

KS. WALTER RACHWALIK

## S. HELENA MAJEWSKA CSA – APOSTOŁKA PANA JEZUSA, KRÓLA MIŁOSIERDZIA

**Treść:** Wprowadzenie; 1. Geneza pism s. Heleny Majewskiej; 2. Zarys dziejów życia s. Heleny Majewskiej;  
3. Zjawiska mistyczne w doświadczeniu s. Heleny Majewskiej; Zakończenie.

### Wprowadzenie

30 listopada 1980 roku, w trzecim roku swoje pontyfikatu, Św. Jan Paweł II ogłosił encyklikę o Bożym Miłosierdziu: *Dives in Misericordia*. Potrzebę jej opublikowania uzasadnił w słowach: „Idąc za nauką Soboru Watykańskiego II i odpowiadając na szczególną potrzebę czasów, w którym żyjemy, poświęciłem Encyklikę *Redemptor hominis* prawdzie o człowieku, która w pełni i do końca odsłania się w Chrystusie. Nie mniejsza potrzeba życia tych przełomowych czasów przemawia za tym, aby w tym samym Chrystusie odsłonić raz jeszcze oblicze Ojca, który jest „Ojcem miłosierdzia oraz Bogiem wszelkiej pociechy” (por. 2 Kor, 1, 3)”<sup>1</sup>.

On sam przyczynił się do rozpowszechniania w Kościele orędzia o Miłosierdziu Bożym. Do osób, które Bóg wybrał, ażeby poprzez ich życie i twórczość literacką położyć fundamenty pod dzieło proklamujące prawdę o Jego Miłosiernej Miłości, Kościół zaliczył, wynosząc ich do chwały ołtarzy, św. Siostrę Faustynę Kowalską (1905-1938)<sup>2</sup> oraz jej kierownika duchowego bł. Księdza Michała Sopoćko (1888-1975)<sup>3</sup>. Przez ponad 80 lat w cieniu tych osób znajdowała się Siostra Helena Majewska (1902-1967).

---

**Ks. Walter Rachwalik** - mgr-lic, doktorant Wydziału Teologicznego Uniwersytetu  
Opolskiego, ojciec duchowy polskiej mistyczki Alicji Lenczewskiej (1934-2012)

<sup>1</sup> JAN PAWEŁ II, *Dives in misericordia*, 1.

<sup>2</sup> F. KOWALSKA, *Dzienniczek, Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Misericordia, Kraków 2012.

<sup>3</sup> M. SOPOĆKO, *Dziennik*,

Dopiero w ostatnich latach pojawiły się publikacje jej poświęcone<sup>4</sup>.

Celem artykułu jest ukazanie genezy pism duchowych s. Heleny Majewskiej, dziejów życia oraz udzielonych jej przez Boga łask mistycznych.

Zaistnienie jej postaci w szerszej świadomości Kościoła stało się możliwe, gdy w 2019 roku wydano drukiem jej duchowy dziennik<sup>5</sup>. Publikacja ta, w zamyśle wydawcy, była odpowiedzią na rosnące zainteresowanie jej osobą i zaproszeniem do głębszego zapoznania się z dziejami jej duszy<sup>6</sup>. Stanowi on w swej treści, jak stwierdził o. Jan Maciejewski, zapis udzielonych jej przez Boga objawień i przeżyć duchowych. W jego przekonaniu Bóg poprzez Dzieło Miłosierdzia pośrednio także związał jej osobę ze św. Siostrą Faustyną i osobiście z bł. Ks. M. Sopoćko, włączając ją tym samym do grona kontynuatorów ich misji na rzecz rozpowszechniania kultu Miłosierdzia Bożego<sup>7</sup>.

## 1. Geneza pism s. Heleny Majewskiej

M. Damazyn, omawiając życiorys s. Heleny Majewskiej, przeprowadził analizę jej zapisków oraz szczegółową kwerendę archiwalii. Zachowały się dwa odręcznie zapisane przez nią bruliony. Pierwszy z nich stanowią dwa dokumenty zatytułowane przez autorkę: „Moje wspomnienia”<sup>8</sup> i „Obrazki z życia naszego Zgromadzenia”<sup>9</sup>. Powstały one pod koniec jej życia z polecenia przełożonych. Stanowią one zapis najważniejszych wydarzeń z przeszłości. W pierwszym dokumencie przedstawiła dzieje swojej rodziny, dzieciństwo i młodość. W drugim opisała okoliczności nawiązania kontak-

<sup>4</sup> M. DAMAZYN, *Helena Rafaelli Majewskiej CSA ukryte dzieło miłosierdzia*, w: „Życie Konserwowane” 3(2015), s. 78-97; tenże, *Secretaries and Apostles of the Merciful God*, w: „Roczniki Teologiczne” LXIII (2016), s. 123-150; tenże: *Ludzie miłosiernego Boga*, Częstochowa 2016; tenże: *Dokończysz dzieło Faustyny, Siostra Helena Majewska wileńska mistyczka miłosierdzia*, Kraków-Wilno 2018; tenże: *Tu bailsi Faustinos darbą*, Vilnius 2019, I. LEWANDOWSKI, MICHAŁ DAMAZYN, *Chcemy zapytać o świętość Heleny Majewskiej*, w: „Kurier Wileński”, 85(180110) 2017, s. 8-9; T. WOROBIJ, *U Boga nic nie dzieje się przez przypadek*, w: „Tygodnik Wileńszczyzny”, 4(1125) 2016, s. 20-21.

<sup>5</sup> H. MAJEWSKA CSA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2019.

<sup>6</sup> Tamże, s. 301.

<sup>7</sup> J. MACIEJEWSKI, *Wstęp*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 9-10, zobacz także: M. DAMAZYN, *Dokończysz dzieło Faustyny, Siostra Helena Majewska wileńska mistyczka miłosierdzia*, s. 7-10.

<sup>8</sup> H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, 45-76.

<sup>9</sup> Tamże, s. 77-89.

tu ze Zgromadzeniem Sióstr od Aniołów. Drugi brulion nosi tytuł „Dziennik”. Zawiera kronikarskie zapiski obejmujące okres od połowy kwietnia 1940 do listopada 1943 roku. Zdaniem M. Damazyna ten dokument jest najcenniejszym z zachowanych, ponieważ ukazuje zarówno rozwój jej życia duchowego jak i jej udział w początkach odnowy kultu Miłosierdzia Bożego, jaki miał miejsce w latach 30 i 40. XX wieku<sup>10</sup>. On też przeprowadził kwerendę pozostałych dokumentów, co pozwoliło na opracowanie kalendarium jej życia<sup>11</sup>.

## 2. Zarys dziejów życia s. Heleny Majewskiej

Z jej zapisków, jak zauważa M. Damazyn, wyłania się obraz typowej, polskiej i katolickiej rodziny zamieszkującej na terenach Podola. Urodziła się w Kuryłowcach 10 kwietnia 1902 r. Jej rodzicami byli Władysław i Maria z d. Gorzelak. Miała dwóch starszych braci, Bolesława i Kazimierza. Dzieci wychowywane były w duchu miłości Boga i Ojczyzny. Rodzice dawali im przykład życia zgodnego i opartego na wzajemnej miłości. Podobnie jak wiele innych rodzin, także Milewscy odczuli skutki represji władz carskich wobec Polaków. Musieli kilkakrotnie zmieniać miejsca pobytu i pracy, co pociągało za sobą pogorszenie ich statusu społecznego i materialnego. W 1905 roku zamieszkali w Sadkowicach, dwa lata później w Szarogrodzie, w 1915. we wsi Śledzie, w 1917. w Matejowie, w 1919. w Sewerynowie a po 1920. w Brudzewie w Wielkopolsce<sup>12</sup>.

Z okresem jej dzieciństwa wiąże się kilka ważnych wydarzeń. Z opowiadań matki wynika, że przez cały pierwszy rok życia ani raz nie zapłakała. Była dzieckiem tak cichym i spokojnym, iż, gdy leżała w kołysce, ona podchodziła sprawdzić, czy żyje. Pierwszy poważny przypadek, mający zdecydowany wpływ na jej dalsze życie zdarzył się, gdy miała półtora roku. Spadła na nią niebezpieczna dla życia choroba żołądka. Była bliska śmierci. Z wyczerpania, nie mogła podnieść powieki. Jej matka z wiarą prosiła o pomoc Matkę Bożą Pocieszenia, czczoną w Kuryłowcach. Obiecała w zamian odbyć pielgrzymkę do Jej sanktuarium. Od tej chwili choroba za-

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 91-193.

<sup>11</sup> *Kalendarium życia Heleny Majewskiej*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroj się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 37-38.

<sup>12</sup> M. DAMAZYN, *Życiorys*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroj się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 10-12.

częła ustępować<sup>13</sup>.

W tym czasie miały miejsce kolejne, ważne i przełomowe wydarzenia. Gdy miała trzy latka, mieszła wtedy w Sadkowicach, któregoś dnia pojechała z rodzicami i młodszym bratem do lasu na spacer i zbieranie żołądźzi. W pewnej chwili zorientowała się, że nikogo nie było w pobliżu. Zalęknioma, zaczęła wzywać pomocy, jak się okazało, bezskutecznie. Pobieęła przed siebie. Zatrzymała się przy przecinających się drogach. W tej też chwili, jak oświadczyła, stanął obok niej Anioł Stróż, wziął ją za rękę, uspokoił i wskazał drogę, która wyprowadziła ją z lasu, do miejsca, gdzie stała ich furmanka. Tam poczekała na rodziców i brata<sup>14</sup>. W innym czasie, mając pięć lat, gdy bawiła się na podwórku, spostrzegła przechodzącą po polu piękną Panią. Ubrana była w długą suknię, na głowie miała złotą koronę. Siedem lat później do jej rąk dostał się obrazek Matki Bożej Salentyńskiej. Była podobna do owej pięknej Pani<sup>15</sup>. Od wczesnych lat dziecięcych, jak oświadczyła, przychodziło do niej w żywej postaci Jezus Chrystus<sup>16</sup>. Od 8 do 12 roku życia, wraz z innymi dziewczętami, ubrana w białą sukienkę, z welonikiem na głowie, sypała kwiatki przed Panem Jezusem podczas procesji eucharystycznych. Wtedy też pogłębiła się jej więź duchowa ze Zbawicielem. Gdy po raz ostatni je sypała, ogarnięta smutkiem, usłyszała Jego słowa, w których zapowiedział, że od tej chwili będzie Mu sprawiać radość swoim dobrym życiem. Jednocześnie zadeklarował gotowość wysłuchania przedstawionych przez nią dwóch prośb. Po pierwsze poprosiła, ażeby odebrał jej to, co sprawiało jej najwięcej przyjemności, w zamian zaś spodziewała się otrzymać dar stałego odczuwania Jego obecności. W drugiej prośbie okazał się jej duch miłosierdzia. Pragnęła, aby osoby, które były jej znane lub w przyszłości założyłyby się w jej kręgu, otrzymały łaskę zbawienia. W jej przekonaniu, tak się rzeczywiście działo przez całe jej życie. W 12-tym roku życia, w dniu przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej zapewniała Zbawiciela o swojej wiernej miłości. Również Pan Jezus udzielił jej nadzwyczajnego daru lokucji intelektualnej. Wskazując na monogram wyhaftowany na antepedium ołtarza, wyjaśnił jego znaczenie. Literka „J” oznaczała Jego Imię; literka „H” umieszczona w środku, to znaczy w Jego Sercu, oznaczała pierwszą literę jej imienia. Litera ta wskazywała również

<sup>13</sup> *Moje wspomnienia*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 47-49.

<sup>14</sup> Tamże, s. 49-50.

<sup>15</sup> Tamże, s. 53.

<sup>16</sup> Tamże, s. 54.

na Jego Osobę. Literka „S” oznaczyła, że łączyło ich jedno serce. Znak krzyża w swej treści jest symbolem cierpienia, która zawsze łączy się z cnotą miłości<sup>17</sup>. Zaledwie rok później, gdy miał 13 lat Bóg wysłuchał jej pierwszą prośbę. Na skutek choroby (bronchitu) utraciła zdolność szybkiego uczenia się. Ponadto silna gorączka uszkodziła cebulki włosów, które zaczęły wypadać. Przed chorobą, jej włosy wzbudzały powszechny podziw. Trzecią ofiarę, którą złożyła, była utrata uznania w oczach osób trzecich. Wyrażało się to min. brakiem zrozumienia u innych. Jednakże Zbawiciel wynagrodził tę ofiarę pozwalając jej przez całe życie odczuwać swoją przy niej obecność. W 1913 roku rozpoczęła naukę w tajnej szkole dla polskich dzieci<sup>18</sup>. W 1917 roku zamieszkała z rodziną w Matejkowie. Tam doszło do zdarzenia, które, gdyby nie pomoc Bożą, zakończyłoby się wielkim nieszczęściem. Któregoś dnia, wysłana przez ojca, udała się kancelarii majątku po zaświadczenie na drewno pozyskane w lesie. Okazało się, że rządca majątkiem rzucił się na nią. Bóg uczynił cud. Wysłał anioła, który odbył walkę z owym niedoszłym gwałcicielem i powalił go na ziemię<sup>19</sup>.

Odwołując się do zachowanych dokumentów, cytowany autor wykazał, że Helena Majewska była absolwentką czteroklasowego gimnazjum, które ukończyła na Podolu. Jesienią 1924 roku zamieszkała rodzicami w Wilnie u brata. Tam też odbyła naukę w szkole zawodowej<sup>20</sup>. W 1933 roku zapoznała się z siostrami od Aniołów. Bezpośredni wpływ na podjęcie decyzji o wstąpieniu do tego zgromadzenia miała s. Janina Giedroń. Pierwsze śluby złożyła 2 października 1935 roku, przyjmując zakonne imię Rafaela. Prowadząc życie ukryte jako siostra anielska, pracowała w wileńskich ośrodkach pod nazwą Towarzystwa Filantropijno-Oświatowego „Labor”<sup>21</sup>.

Z okresu działań wojennych zachowała się ważna relacja s. Alojzy Gilewskiej. Wynika z niej, że min. s. Helena Majewska w jednym przypadku uniknęła śmierci z rąk hitlerowskich okupantów. Któregoś dnia wywlekli oni ze schronów ludzi chroniących się tam podczas nalotów i postawili pod ściany wileńskiego uniwersyteckiego na rozstrzelanie, co miało być karą za zabicie ich oficera. Były wśród nich Siostry od Aniołów. One czekały na

---

<sup>17</sup> Tamże, s. 59-62.

<sup>18</sup> Tamże, s. 58-65.

<sup>19</sup> Tamże, s. 71.

<sup>20</sup> M. DAMAZYN, *Życiorys*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 11; w: *Obrazki życia naszego zgromadzenia*, tamże, s. 77.

<sup>21</sup> *Kalendarium życia Heleny Majewskiej*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 37-38.

swoją kolej oparte twarzą do ściany akademickiego kościoła św. Jana. Błagały wówczas Boga o łaskę zbawienia dla wszystkich, którzy mieli być rozstrzelani. Niespodziewanie zjawił się hitlerowski oficer. Rozkazał zamknąć przygotowany do strzału karabin maszynowy, a skazańcom pozwolił wrócić do schronu. S. Alojza wspomniała wypowiedziane potem przez s. Helenę słowa, która odwołując się do jednego z psalmów zaświadczyła o ich prawdziwości: „Doznałyśmy prawdziwości słów Psalmu 91: Choć tysiąc padnie u twego boku, a dziesięć tysięcy po twojej prawicy: ciebie to nie spotka (Ps 91,7)<sup>22</sup>. W kwietniu 1940 roku nawiązała współpracę z ks. Michałem Sopoćką. W 1942 roku z jego polecenia rozpoczęła formację pierwszych członkiń nowego zgromadzenia zakonnego. 19 września 1950 roku została skazana przez komunistów na 10 letnie zesłanie do łagrów na Syberii. 19 lipca 1956 roku, po amnestii, jako emerytka wróciła do Wilna. Tam zmarła 5 grudnia 1966 roku. Pogrzeb odbył się na cmentarzu Sołtaniszki<sup>23</sup>.

### 3. Zjawiska mistyczne w doświadczeniu s. Heleny Majewskiej

Wspominany teolog, badając pisma Heleny Majewskiej, stwierdził, że doświadczyła ona poszczególnych etapów życia duchowego, które w konsekwencji doprowadziły ją do dojrzałej wiary. Podwaliny życia religijnego zawdzięczała trosce rodziców i przykładowi ich bogobojnego życia. Stosunkowo wcześnie, gdy miała zaledwie kilka lat, Bóg ożywił jej wiarę nadprzyrodzonymi łaskami. Ona sama stale ją pogłębiała podejmując praktyki duchowe. Od wczesnych lat powierzyła swoje życie Bogu. Ufając Bożej Opatrzności zdecydowanie starała się być Mu posłuszną. Jego oczekiwania poznawała podczas modlitwy, w sakramencie spowiedzi świętej w połączeniu z kierownictwem duchowym. Bóg precyzował stawiane jej wymagania w formie łask wyższych – lokucji intelektualnych i wizji duchowych. Podchodziła do nich z pokorą, podając je ocenie władzy duchowej. Efektem zaś końcowym tegoż procesu było zaistnienie w jej życiu stanu bezgranicznej ufności w Miłosierdzie Boga. Pozwoliło jej to przetrwać szereg uciążliwych doświadczeń. M. Damazyn stwierdził także, że z zachowanych opinii świadków jej życia wynika, iż jej charyzmatyczne życie wewnętrzne współbrzmiało z jej pełnym łągodności i dobroduszości sposobem odnoszenia

---

<sup>22</sup> *Moje wspomnienia*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 88.

<sup>23</sup> M. DAMAZYN, *Życiorys*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 12.

się do bliźnich. Jej życie modlitewne, kult do Matki Najświętszej i cześć do Najświętszego Sakramentu, zawsze ściśle łączyły się właśnie z tajemnicą Miłosierdzia Boże<sup>24</sup>. Zaangażowana była w rozpowszechnianie sławy obrazu, który miał nazywać się obrazem „[Pana] Jezusa, Króla Miłosierdzia”<sup>25</sup>. Bóg przygotował ją do wspierania w tym dziele ks. Michała Sopoćko<sup>26</sup>.

Bóg udzielił jej również licznych darów nadprzyrodzonych<sup>27</sup>. Podejmując próbę opisu jej doświadczeń mistycznych, wykażemy fakt ich występowania w kolejności, która wynika z zaproponowanego ich podziału na pięć grup<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> Tamże, s. 14-15.

<sup>25</sup> M. DAMAZYN, *Dokończysz dzieło Faustyny, Siostra Helena Majewska wileńska mistyczka miłosierdzia*, s. 32

<sup>26</sup> M. Damazyn, *Wprowadzenie*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 23.

<sup>27</sup> Tamże, s. 15-23.

<sup>28</sup> „Nadzwyczajnych fenomenów mistycznych również istnieje wiele. Dla przejrzystości wyводу podzieliłem je, odwołując się do badań teologów katolickich, na pięć umownych grup. Zaznaczam, że ich obecność udokumentowano w życiu i religijnym doświadczeniu świętych i błogosławionych mistyków Kościoła.

<sup>Do</sup> pierwszej grupy zalicza się zjawiska mistyczne wyróżniające się spektakularną widowiskowością. Cecha ta czyni je skuteczną formą przyciągania wiernych do Boga przez zmył wzroku, wpływa przy tym także na ich wyobraźnię i emocje. Są wśród nich: ekstaza, bilokacja (przebywanie w tym samym czasie w dwóch oddalonych od siebie miejscach), lewitacja (unoszenie się ciała nad ziemią), agibilność (natychmiastowe przenoszenie się w inne miejsce), niewidzialność (znikanie), przenikliwość (przechodzenie przez materialne przeszkody), ociężałość mistyczna (niemożność przesunięcia ani podniesienia ciała mistyka), niepalność (niewrażliwość na ogień lub gorące przedmioty, a także wodę w stanie wrzenia), wydłużanie się ciała (np. palców dłoni) oraz samoistne przesuwanie się przedmiotów (np. niewidziana dłoń przenosi w powietrzu Chleb Eucharystyczny).

<sup>Do</sup> drugiej grupy zjawisk mistycznych zaliczane są fenomeny równie silnie oddziałujące na zewnętrznych obserwatorów, przyjmujące jednak formę spokojnego przekazu. Są nimi dar łez, mistyczny pożar miłości (hipertermia), umiejętność rozpoznawania świętych osób lub świętości przedmiotów, dar modlitwy w językach, długotrwała bezsenność, wstrzymanie się od wszelkich pokarmów czy napojów oraz emanacja świetlna lub wonna. Trzecią grupę zjawisk tworzą dary związane z Męką Pana Jezusa. Dwa spośród nich, a mianowicie transwerberacja (przebicie serca) i niewidzialne stygmaty, są ukryte przed ludźmi. Pozostałe zaś: krwawy pot, doświadczenie biczowania i ukoronowania cierniem, widzialne stygmaty oraz tworzenie się krwawych obrazów i napisów mają charakter transparentny. Do czwartej grupy należą charyzmaty, które uzdalniają mistyka do czynów miłosierdzia. Może on okazywać miłosierdzie wypowiedzanym słowem, np. przez dar prorocstwa lub kardiognozy (czytania w ludzkich sercach). Ponadto Bóg udziela mistykowi daru wiary, na mocy której obdarza go łaską czynienia cudów. Może się ona wyrażać w uzdrawianiu chorych lub łamaniu praw natury (np. chodzenie po wodzie). Oddzielną, piątą grupę fenomenów tworzą dary, których obecność przyczynia się do nawrócenia i uświęcenia samego mistyka. Należą do nich: fenomen mistycznych głosów jako forma objawień nadprzyrodzonych,

Z badań M. Damazyna wynika, iż spośród łask nadzwyczajnych przypisanych do ich pierwszej grupy, doświadczała ona wielokrotnie prostych stanów ekstacyjnych, nieuzewnętrzniających się. Bóg przeprowadził ją na pozór zwykłą drogą mistycznego zjednoczenia ze Sobą. Ona sama złożyła w tej sprawie następujące oświadczenie. Wyznała, że Bóg okazywał jej swoją moc „bez nadprzyrodzonych jakichś tam ekstaz czy widzeń”<sup>29</sup>. Spełniając jej dziecięce marzenie, Bóg udzielił jej duchowych skrzydeł, dzięki którym jej dusza z łatwością wznosiła się ku Niemu. Wyznała, że od zarania jej życia, każde napotkane dobro kierowało jej serce ku Bogu i tylko w Nim odnajdywała upodobanie. On zaś, jak to stwierdziła, pochyłał się ku małemu i nędznemu stworzeniu (takie miała o sobie mniemanie) i otwierał przed nią swe drogi, cierpliwie pouczał i oświecał swym Boskim światłem<sup>30</sup>. Już jako pięcioletnie dziecko miała świadomość, że Stwórca kształtował jej serce i unosił na wyżyny niewysłowionego szczęścia. Z czasem nabierał pewności, że pierwsze miejsce w jej sercu miał prawo zajmować tylko Bóg<sup>31</sup>. Zbawiciel był o jej serce zazdrosny. Z jej notatek wynika, że wielokrotnie przez siebie wybranym sposobem porządkował jej hierarchię wartości, gdy oddalała się od Niego. Te mistyczne powroty były odpowiedzią na nadprzyrodzoną tęsknotę za Bogiem, którą On sam rozpałał w jej zagubionej chwilami duszy<sup>32</sup>. Bóg przywiązał jej serce do Siebie gorącą miłości, żywą i serdeczną przyjaźnią, którą nigdy nic ani nikt nie przerwał<sup>33</sup>.

W jednym z zachowanych opisów, odnajdujemy wspomnienie o doznaniu przez nią stanu ekstycznego, na co wskazywałyby ostatecznie słowa relacji z dnia 1 sierpnia 1940 roku: „Po takim doświadczeniu, gdy się znalazłam na ziemi przy normalnym życiu ludzkim (...)”<sup>34</sup>. Tego dnia Zbawiciel

---

ukazywanie się istot pozaziemskich (Pana Jezusa, Matki Bożej, Aniołów, Świętych, dusz czyścicowych), dotknięcia Boże, muzyka niebiańska, rozkoszowanie się Bogiem (fruitio), rana miłości, sen mistyczny, skruca mistyczna, spoczynek w Duchu Świętym, noc ducha, osamotnienie mistyczne, pociechy mistyczne, przebudzenie Boże, mistyczne przemienienie, rozoznanawanie duchów, śmierć mistyczna, zamiana serca, mistyczna niewysłowionosc oraz zaślubiny mistyczne”, w: K. TUROWSKI, *Oblubienica Boga, Kazimierz Turowski rozmawia z ks. Walterem Rachwałikiem, ojcem duchownym Alicji Lenczewskiej*, s. 19-20.

<sup>29</sup> *Moje wspomnienia*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroj się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 55-56.

<sup>30</sup> Tamże, s. 52.

<sup>31</sup> Tamże, s. 56.

<sup>32</sup> Tamże, s. 58.

<sup>33</sup> Tamże, s. 62, 71, 72, 74,

<sup>34</sup> *Dziennik*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroj się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 117-118.



najpierw wypełnił ją częstką cierpień, które w piekle znoszą dusze potępione. Odarta została z cnót wiary, nadziei i miłości. Wydawało się jej, że zawieszona w powietrzu spadała w niekończącą się wypełnioną strachem przepaść. Zaślepiąca ciemnością, została osaczona myślami bluźniącymi Bogu. Przeraziła ją świadomość nieodwracalności stanu potępienia. Poznała okrucieństwo wiecznego cierpienia bezlitośnie palące potępienców. Gdy ocknęła się, poczuła się szczęśliwą, że mogła jeszcze za grzechy odpokutowywać a modlitwą i cierpieniem wypraszać innym łaskę nawrócenia i zbawienia<sup>35</sup>.

M. Damzyn, analizując przebieg jej życia wewnętrznego wykazał, iż spośród łask nadzwyczajnych przypisanych do ich czwartej grupy, w jej doświadczeniach mistycznych miały miejsce dary prorokowania, czytania w ludzkich sercach i czynienia cudów.

Z badań teologa jednoznacznie wynika, że w doświadczeniu religijnym s. Heleny Majewskiej, nadprzyrodzony fenomen prorocki uzewnętrznił się w dwóch formach: w głoszeniu wskazanej przez Boga prawdy wiary oraz w przekazywaniu Jego słów skierowanych do konkretnych osób. W zamiarach Boga było przygotować ją do prorockiej misji na rzecz rozpowszechnienia dzieła Miłosierdzia ukazanego światu w formie objawionej s. Faustynie Kowalskiej. Stwierdził on, że to przygotowanie w jej przypadku trwało od najmłodszych lat. Stwórca okazując jej swoje miłosierdzie, pogłębiał jej wiarę. Ona zaś całkowicie poświęciła się Bogu. Przełomem było objawienie, którego miała dostąpić 14 kwietnia 1940 roku. Podczas adoracji nabrała wewnętrznej pewności, iż z woli Bożej powinna być bezwzględnie poświęcić się dziełu Miłosierdzia, stając się w każdej z możliwych form jego apostołką. Czyniła to na kilka sposobów. Odmawiała Koronkę i rozpowszechniała cześć do Obrazu Pana Jezusa Króla Miłosierdzia.

W gronie osób, którym bezpośrednio przekazywała objawione im przez Boga słowa był ks. M. Sopoćko. Przez nią Jezus Chrystus przekazywał mu szereg cennych uwag i konkretnych poleceń. Podobne zadanie spełniała wobec pierwszych członkiń nowego zakonu, nad rozwojem którego on czuwał. Funkcję proroka proklamującego Boże Miłosierdzie jak i komunikującego Jego wolę wypełniała w ukryciu przed światem. Wiedzę na ten temat posiadał jej ojciec duchowny, tzn. ks. M. Sopoćko, oraz jej przełożone<sup>36</sup>.

---

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> M. DAMAZYN, *Wprowadzenie*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroj się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, dz. cyt., s. 23-34; H. MAJEWSKA, *Dziennik*, tamże, s. 93, 97, 100, 102,

W specjalnym natchnieniu wewnętrznym otrzymywała on od Boga wiedzę o stanie duchowym znanych sobie osób. Przywołując postaci kilku siostr z jej Zgromadzenia zakonnego, trafnie opisała stan ich duszy. W świetle udzielonego objawienia stwierdziła, że wszystkie siostry były zaangażowane w dzieło zbawienia znanym im osób. Różniły się jedynie stopniem zaangażowania oraz metodą zdobywania dusz. Siostra o imieniu Bronisława przyciągał ich do Boga modlitwą i dobrocią, s. Alojza – wiernością i wyrzeczeniem, s. Stanisława gorącą miłością ku Bogu i apostołskim zaangażowaniem, natomiast s. Aniela przez ukryte życie i przyjmowanie w cichości wszelkich upokorzeń<sup>37</sup>.

Zdarzało się, że Bóg wysłuchując jej prośby, czynił cuda. Jedno z takich zdarzeń miało miejsce w okresie, gdy przebywała z rodziną w Szarogrodzie. Na jej rodzinę spadły wówczas poważne trudności materialne. Matce brakło pieniędzy na chleb. Helenka zwróciła się do Boga w ufnej modlitwie, prosząc aby pocieszył jej matkę i udzielił pomocy. Godzinę później jej matka w szafie, gdzie stały szklanki, znalazła pięć rosyjski rubli w srebrze. Bóg, odpowiadając na jej prośbę, uczynił cud<sup>38</sup>.

Z badań przeprowadzonych nad jej pismami wynika, że spośród łask nadzwyczajnych przypisanych do ich piątej grupy, że Bóg przemawiał do niej poprzez lokucje intelektualne<sup>39</sup>. Zakres tematyczny tych objawień w niektórych sytuacjach związany był bezpośrednio z jej osobą<sup>40</sup>. W innych przypadkach dotyczył Zgromadzenie Sióstr od Aniołów<sup>41</sup>, rozwoju

---

105-107, 111, 112, 114, 118, 121, 129, 133, 135, 145, 158, 161, 174, 177, 179, 181; tenże: *Dokończysz dzieło Faustyny, Siostra Helena Majewska wileńska mistyczka miłosierdzia*, s. 7-10, 52-62, 63-66, 70-74.

<sup>37</sup> *Obrazki z życia naszego zgromadzenia*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 82-83.

<sup>38</sup> *Moje wspomnienia*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 66.

<sup>39</sup> Tamże, s. 59, 62, 63, *Obrazki z życia naszego zgromadzenia*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, dz. cyt., s. 80, 81, 84, *Dziennik*, tamże, s. 95, 96, 97, 101, 102-104, 105, 107, 108, 110, 112-113, 114, 115, 116, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 130, 131, 133-134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 147-148, 149, 152, 153, 154, 155, 157, 162, 163, 164, 165, 166-167, 172-173, 173, 174, 175, 176, 177, 180, 183, 185, 187, 188, 190, 191.

<sup>40</sup> *Moje wspomnienia*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 59, 62, 63, *Obrazki z życia naszego zgromadzenia*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 80, 101, 107, 120, 121, 130, 131, 133, 136, 138, 140, 148, 157, 162, 164, 175, 176, 183, 188, 190, 191,

<sup>41</sup> Tamże, s. 81, 84; *Dziennik*, tamże, s. 185.

dzieła Miłosierdzia<sup>42</sup> lub polskiego narodu<sup>43</sup>. Stałym elementem jej drogi mistycznej były spotkania z istotami pozaziemskimi. Ukazywali się jej Jezus Chrystus<sup>44</sup>, Matka Boża<sup>45</sup>, aniołowie<sup>46</sup>, święci<sup>47</sup> i zmarli<sup>48</sup>. Znosiła ataki wroga zbawienia<sup>49</sup>. Otrzymywała także od Boga pouczenia w mistycznych obrazów<sup>50</sup>. Słyszała śpiewy i muzykę niebiańską<sup>51</sup>.

Jezus Chrystus zdecydował, co wynika z jej zapisków, ażeby od wczesnych lat dziecięcych, poprzez wiek dorastania, aż do dnia, gdy opuściła dom rodzinny, że On sam sprawował nad nią bezpośrednią opiekę. Ukazując się w widzialnej postaci, dostosowywał się do jej wieku a nawet i wzrostu. Podczas tych spotkań prowadził z nią poważne rozmowy, odpowiadał na jej pytania, pouczał, czasem upomniął, wprowadzając na coraz szersze i głębsze wody życia duchowego. Opisała to w taki oto sposób: „Pan Jezus był zawsze, przez całe moje życie nieodstępnym przyjacielem. I tak: w dziecinnych lata przybiegał do mnie codziennie jako Dziecko w wieku moich lat dziecinnych i bawił się ze mną razem. Zabawa nasza często się różniła od zwykłych zabaw, bo często siadałam gdzieś w ustroniu, na łące

<sup>42</sup> *Obrazki z życia naszego zgromadzenia*, w: H. Majewska, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie, Dziennik*, tamże, s. 85, 96, 97, 101, 102-104, 105, 108, 110, 112-113, 114, 118, 119, 122, 130, 133-134, 135, 137, 138, 139, 149, 157, 158, 158, 164, 166-167, 172-173, 174, 175, 180, 187, 188,

<sup>43</sup> *Dziennik*, tamże, s. 95, 115, 116, 122-126, 139, 152, 153, 154, 155, 163, 164, 183; zobacz: M. DAMAZYN, „*Ojczyzna twa ma powtórzyć to wielkie dzieło odkupienia*”. *Mesjanizm w zapiskach duchowych wileńskiej mistyczki miłosierdzia Heleny Majewskiej CSA*, w: „*Studia Toruńskie*” 8(2018), s. 285-301.

<sup>44</sup> *Moje wspomnienia*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 50, 54, 55-56, 60-61, 61, 61-62, 62-63, 63; *Obrazki z życia naszego zgromadzenia*, tamże, s. 84; *Dziennik*, tamże, s. 106-107, 110-111, 115-116, 116-117, 121-122, 131, 137, 137-138, 139-140, 141, 143-144, 146, 161-162, 163, 165.

<sup>45</sup> *Moje wspomnienia*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 48-49, 53-54; *Dziennik*, tamże, s. 132.

<sup>46</sup> *Moje wspomnienia*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 49-50, 57, 71-71, 76; *Dziennik*, tamże, s. 97-98, 111, 132-133, 145.

<sup>47</sup> *Dziennik*, w: H. MAJEWSKA CSA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. s. 92-93, 173.

<sup>48</sup> *Moje wspomnienia*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 68-69, 85.

<sup>49</sup> M. DAMAZYN, *Wprowadzenie*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 21-23.

<sup>50</sup> *Obrazki z życia naszego zgromadzenia*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, tamże, s. 80, 81, 86; *Dziennik*, tamże, s. 92-93, 99-100, 101-102, 109, 111-112, 117-118, 128, 129-130.

<sup>51</sup> *Moje wspomnienia*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 53-54, 57, 76.

uślanej kwiatami, to znów w ogródku lub na schodach przy ganku koło domu, i tam, w tajemnicy przed innymi dziećmi, słuchałam nauk o dobrym Bogu, o Jego miłości, o aniołach, o niebie i to była moja najmilsza zabawa<sup>52</sup>. W innym czasie uzasadniła takie zachowanie Zbawiciela w następujący sposób: „chcę to powiedzieć, że Pan Jezus był zawsze taki, jak ja, to znaczy, gdy ja rosłam, to i On jakby rósł i stawał się większy. Pan Jezus widocznie chciał, abym się dobrze czuła w Jego towarzystwie i nie krępowała się Jego Osobą, bo nie wiem, jakbym się czuła, gdybym będąc dzieckiem widziała [Pana] Jezusa dorosłego. Wszak dziecko ma inny świat w swej duszy dziecięcej, a dorosły – inny, a Pan Jezus chciał się zniżyć i stać się podobny jako ja, bym Go łatwiej zrozumiała i pokochała<sup>53</sup>. Oświadczyła, że nie zawsze widziała obok siebie Pana Jezusa oczyma ciała. Jednakże wielokrotnie ukazywał się jej na krótką chwilę, jednocześnie pozwalając jej odczuwać swoją obecność. Wyznała, że w dzieciństwie prawie codziennie wyraźnie słyszała Jego głos, oraz że nigdy jej nie zostawiał bez opieki, broń ją w chwilach niebezpiecznych i trudnych<sup>54</sup>.

W późniejszych latach, gdy była członkinią Zgromadzenia Sióstr od Aniołów, Zbawiciel nie odstąpił od przejętej zasady – stale był przy niej obecny. W swoich notatkach opisała zaskakujące okoliczności z Nim spotkań. Któregoś dnia, w tym czasie pracowała w przytułku, spostrzegła Go śpiącego na kanapie, był taki jaki podczas ukrzyżowania, na głowie miał cierniowa koronę. Wzruszona, uklękła i przyjrzała się Jego cierpiącej twarzy, na której zauważyła pod oczami od łez wyrte rowki. Po pięciu minutach Pan Jezus otworzył oko i uśmiechnął się. Wydało się, że udawał śpiącego. Zapytany, dlaczego miał na głowie koronę z cierni, odpowiedział, że nie zdejmie jej dopóki świat będzie istniał. Na koniec wyznał, że chętnie przychodził do ich zakonnego domu, aby odpocząć. A gdy zapytała, dlaczego tak jest i co Go do nich przyciągało, odpowiedział, że znajdował wśród sióstr wiele miłości<sup>55</sup>. Do kolejnego wyjątkowego spotkania ze Zbawicielem doszło 16 lipca 1940 roku. W czasie odprawianych w kościele Wszystkich Świętych nieszporów w Dzień Matki Boskiej Szkaplerza Świętego odbyła się procesja. Pan Jezus Eucharystyczny niesiony był w monstrancji. Ona jednak zamiast monstrancji widziała Zbawiciela idącego przed kapłanem pod baldachimem. Idąc, błogosławił na obie strony wiernych, podobnie jak

<sup>52</sup> Tamże, s. 50.

<sup>53</sup> Tamże, s. 54.

<sup>54</sup> Tamże, s. 55-56.

<sup>55</sup> Tamże, s. 84.

to czynił biskup podczas wizytacji. Z Jego słów, które usłyszała, wynikało, że obecność tak licznej grupy dusz będących w stanie łaski uświęcającej, radowała Zbawiciela. On zaś chętnie udzielał im swojego miłosierdzia<sup>56</sup>. W następnym miesiącu ponownie przybył z wizytą do miejsca jej pracy. Zasmucony, usiadł przy stole. W dłuższym wywodzie przedstawił powód zasmucenia. Usłyszała takie oto Jego słowa: „Tyle razy Ojciec mój Niebieski chciał zesłać na ziemię swe miłosierdzie i za każdym razem nowe grzechy świata powstrzymują Go od tego, bo patrz, ludzie ogłaszają światu nowe prawo „ślubów” cywilnych i pomyśl, ile nowych grzechów, ile krzywd ludzkich wyłoni się z tego prawa, ile zbrodni zapanuje na świecie, a przecież to są wszystkie grzechy ściągające gniew Boży na ziemię”<sup>57</sup>.

W swoim dzienniczku wyznała, że od wczesnych lat dziecięcych całym sercem ukochała Matkę Bożą. Oddawała jej cześć słowami pieśni i litanii<sup>58</sup>. W trudnym czasie dorastania świadomie zwróciła się duchowo ku Matce Najświętszej, Niepokalanie Poczętej. Bóg dał jej wówczas zrozumieć, że bycie uczniem Jezusa Chrystusa nie będzie możliwe bez Jej pomocy. Z jej zapisków wynika, że doznała od Matki Zbawiciela wielu łask, w formie pomocy i pociech. Była pewną Jej miłości. Ustrzegła ją o czyhających niebezpieczeństwach, a szczególnie od licznych okazji do grzechu. W Niej miała Matkę i Mistrzynie swej duszy. Ideałem, który nosiła w sercu było naśladowanie służebnicy Pańskiej w Jej posłuszeństwie okazywanym Boskiemu Odkupicielowi<sup>59</sup>.

15 września 1940 roku Bóg udzielił jej w mistycznym obrazie nauki na ten właśnie temat. Tego dnia udała się do wileńskiej katedry na poranną Mszę Świętą, którą odprawiał biskup i bierzmował przygotowanych kandydatów. Centralne miejsce we wspomnianym obrazie zajmowała długa i wąska droga, po której szła niezliczona rzesza dusz wielbiących Boga. Nie miała ona początku, a kres ginął w jasności nieba. Idący śpiewem wyrażali pewność stałej opieki Chrystusowej nad Jego Kościołem. Z udzielonego objawienia dowiedziała się, że tę drogę jako pierwsza przebyła Matka Najświętsza z Jej Synem. Bóg zapewnił ją, że kto pójdzie w Jej ślady i wezwie Jej pomocy, na pewno osiągnie cel – zbawienie wieczne. Usłyszała głos, który

---

<sup>56</sup> *Dziennik*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroj się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 110-111.

<sup>57</sup> Tamże, s. 121-122.

<sup>58</sup> *Moje wspomnienia*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroj się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, cyt., s. 69.

<sup>59</sup> Tamże, s. 73.

mówił: „Drogą tą pierwsza kroczyła Matka Najświętsza z Synem swoim [Panem] Jezusem. Kto idzie za [Nią] – nie zginie”<sup>60</sup>.

W doświadczeniach mistycznych Heleny Majewskiej ważne miejsce zajmowały często spotkania z Aniołem Stróżem i z innymi duchami niebieskimi. Pewnego nocy przyśnił się jej unoszący się w powietrzu anioł lecący z harfą w ręku. Wygrywał na niej polski hymn, a na ziemi ciągnęły legiony wojsk polskich. W obrazie tym zobaczyła zapowiedź zmartwychwstania Polski. Gdy upłynął rok, jej ojczyzna odzyskała niepodległość<sup>61</sup>. Z 1940 roku pochodzi opis interwencji Anioła Stróża w chwili, gdy stała się przedmiotem pokus przeciwnika Boga. 25 maja postanowiła udać się do ks. M. Sopoćko. Podczas tej wizyty zaplanowała odpowiedź mu o głosie Boga wzywającego ją do rozpowszechniania nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego. Jej umysł osaczyły złowrogie podszepty poddające wątpliwość zasadność poddawania jej przeżyć opinii kapłanów, wśród nich ks. Sopoćko. Gdy postanowiła wrócić do domu, ukazał się Anioł Stróż i zalecił, aby udała się do niego z godnie z powziętym zamiarem. Zapewnił, że podczas rozmowy przekona się, czy zgodzi się on jej pomagać w wypełnianiu woli Boga, czy też odmówi współpracy w realizacji jej misji na rzecz dzieła Miłosierdzia<sup>62</sup>. Gdy w ostatni dzień 1940 roku udała się do katedry wileńskiej, wzięła udział w nocnej adoracji Najświętszego Sakramentu. Podczas modlitwy stała się świadkiem nadprzyrodzonego wydarzenia. Zobaczyła chóry aniołów i świętych, otaczając Pana Jezusa ukrytego w Świętej Hostii, wraz z całym niebem uwielbiali majestat Boga. Pod wpływem tej anielskiej wizji uświadomiła sobie, że Bóg pozostawił część nieba, gdy zamieszkał wśród ludzi w Najświętszym Sakramencie. Zrozumiała, iż nie ma większego nieszczęścia na ziemi, nad utratę przez grzech szczęścia bycia zjednoczonym z Nim<sup>63</sup>.

W jej doświadczeniach nadprzyrodzonych zdarzały się spotkania z niektórymi ze świętych. W kwietniu 1940 roku Helena odprawiała nowennę o miłosierdzie Boże za wstawiennictwem św. Andrzeja Boboli. W siódmym dniu Bóg ukazał zasługi tego świętego, patrona Polski, w dziele rozdziela-

---

<sup>60</sup> *Dziennik*, w: H. MAJEWSKA CSA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 132.

<sup>61</sup> *Moje wspomnienia*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 76.

<sup>62</sup> *Dziennik*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 97-98.

<sup>63</sup> Tamże, s. 145.

nia na cały świat Jego miłosierdzia. Podczas Mszy Świętej zobaczyła jego postać. Uśmiechał się, a jego twarz rozjaśniał nadprzyrodzony blask<sup>64</sup>. 6 grudnia 1940 roku podczas objawienia, które przyjęło formę obrazu, Jezus Chrystus ukazał jej wojsko anielskie gotowe do walki z wrogami Boga. Przewodził im św. Michał Archanioł, ubrany był w jasnej, połyskującej złotem zbroi, a w rękę trzymał miecz<sup>65</sup>. Innym świętym, którego żywą postać widziała, był św. Franciszek. Miało to miejsce 1 listopada 1941 roku. Z racji Uroczystości Wszystkich Świętych udała się na Mszę Świętą do kościoła ojców Franciszkanów. Bóg pozwolił jej ujrzeć postać tego świętego. Miłość ku Bogu, którą nosił w sercu, rozpromieniła go nadprzyrodzonym ogniem<sup>66</sup>. W 1942 roku, 12 stycznia, s. Helena odbyła z Panem Jezusem rozmowę na temat s. Faustyny Kowalskiej. Tego dnia, w wolnej od pracy chwili, przeczytała napisaną na maszynie przez ks. Mi. Sopoćko konferencję o miłosierdziu Bożym. Pomyślała, jeśli ona za życia spotykała się ze Zbawicielem, to na pewno została przyjęta do nieba. W tej samej chwili jej ciekawość została zaspokojona. Jezus Chrystus zapewnił ją: „Jest w niebie i wielbi miłosierdzie Boże”<sup>67</sup>.

W jej zapiskach znajdujemy także potwierdzenie jej kontaktów ze zmarłymi. Jednym z nich był ksiądz proboszcz z jej parafii. Któregoś dnia ofiarował jej książeczkę do nabożeństwa. Z wdzięczności stale modliła się w jego intencji. Po pierwszej wojnie światowej opuścił on Wilno i zamieszkał w Poznaniu, gdzie zmarł. Dziesięć lat po śmierci ukazał się jej podczas snu i oznajmił, że opuszcza czyściec i przechodzi do nieba. Trzymaną w rękę monstrancją z Najświętszym Sakramentem pobłogosławił ją. Podziękował jej ze wierną modlitwą, która w oczach Boga znalazła uznanie i wyprosiła mu zbawienie. Zapewnił, że będzie jej orędownikiem i za jej życia i w chwili śmierci. Z zapisków wynika, że gdy w przyszłości zwracała się w modlitwie do Boga za jego przyczyną, była wysłuchiwana<sup>68</sup>. Kolejnym przykładem jej kontaktów ze zmarłymi jest osoba s. Moniki Norwickiej. Krótco po jej śmierci Bóg pozwolił Helenie zobaczyć jej duszę. Była rozpalona wielką miłością ku Niemu, a gdy umierała aniołowie przenieśli ją przed Jego

---

<sup>64</sup> Tamże, s. 92-93.

<sup>65</sup> Tamże, s. 131.

<sup>66</sup> Tamże, s. 173.

<sup>67</sup> Tamże, s. 177.

<sup>68</sup> *Moje wspomnienia*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroj się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 68-69.

tron<sup>69</sup>.

W odpowiednich okolicznościach Bóg pouczał ją poprzez obrazy duchowe min. w sprawach dotyczących jej Zakonu, ks. Sopoćko lub całego Kościoła.

Gdy była w nowicjacie, któregoś dnia podczas modlitwy Pan Jezus ukazał jej liczne zasługi i owoce aktywności duchowej i apostołskiej Sióstr od Aniołów. Posłużył się obrazem pięknego ogrodu otoczonego murem. Było w nim wielkie ilości kwiatów. Wśród nich zauważyła siostry ubrane w białe szaty, o promieniujących twarzach. Kwiaty miały oznaczać cnoty sióstr, ich modlitwę, cierpienia. W oczach Bożych postrzegane były jako zasługujące na rzecz zdobywania wielu zagubionych dusz, „nad którymi siostry pracowały, by je przywieść do królestwa Chrystusowego<sup>70</sup>. 1 września 1940 roku s. Helena udał się na Mszę Świętą do kościoła Ojców Franciszkanów. W pewnej chwili Pan Jezus mistycznie zabrał ją z ziemi, tak aby mogła zobaczyć olbrzymią kulę wyobrażającą zawieszony w powietrzu świat. Po kuli tej siedł ks. Sopoćko. Na jego prawym ramieniu ujrzała kulę, która, jak rozumiała, miała oznaczać miłosierdzie Boże. W udzielonym jej objawieniu rozumiała, jak bardzo wyróżnił jego osobę zlecając mu obowiązek rozpowszechniania prawdy o Jego Nieskończonym Miłosierdziu<sup>71</sup>. Kilka miesięcy wcześniej, 29 czerwca 1940 roku, podczas Mszy Świętej, w obrazie duchowym zobaczyła przestrzeń zalaną wodą, pośrodku której stał kościół z wieżyczką. Gdy chór zaintonował wezwanie „Panie zmiłuj się nad nami”, pieniące się bałwany morskiej zalały go. Nad powierzchnią wody widać było tylko wieżyczkę. Z chwilą, gdy do głosów chóru dołączył się wielotyśięczny głos wiernych wołający o zmiłowanie Boga, bałwany odstały. Obraz ten przypominał jej o wielkiej wartości prośby wiernych usilnie przywołujących miłosierdzie Boga. Podczas Mszy Świętej nie bez znaczenia na jej owocność mają postawa zarówno kapłana jak i wiernych. Od tego Bóg uzależnia swoją hojność<sup>72</sup>.

W jej doświadczeniach mistycznych miał miejsce fenomen śpiewu i muzyki niebiańskiej. Podczas gdy, jako pięcioletniemu dziecku po raz pierwszy ukazała się jej Matka Zbawiciela, z oddali do jej uszu dochodziła pieśń tęsknoty nie znanej osoby, której głos był delikatny i wdzięczny.

<sup>69</sup> Tamże, s. 85.

<sup>70</sup> Tamże, s. 81.

<sup>71</sup> *Dziennik*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 129-130.

<sup>72</sup> Tamże, s. 109.



W późniejszym czasie często brzmiał w jej uszach<sup>73</sup>. Z tego okresu jej życia pochodzi inne wspomnienie związane z melodią niebiańską. Na okres dwóch tygodni rodzice byli zmuszeni pozostawić ją pod opieką cioci. Płakała codziennie. Skarcona przez ojca, a poczucie osamotnienia pogłębiło się w jej dziecięcym sercu. Przez kolejne dwa lata opiekował się nią osobiście Pan Jezus. Gdy kładła się do snu, przysyłał do jej łóżeczka niezliczona rzeszę małych aniołów. Okrężały ją one nucąc przecudne, jak zapisała, niebieskie melodie tak długo, dopóki nie zasnęła. Oświadczyła: „Tego nigdy nie zapomnę. Pieśń ta była nie ziemską, lecz niebieską. Ludzkim językiem nie umiem jej określić<sup>74</sup>”.

## Zakończenie

Z badań, którym poddano życie i pisma s. Heleny Majewskiej wynika, że została przez Boga wybrana do głębszego z Nim zjednoczenia. Od wczesnych lat dziecięcych aż do śmierci stale odczuwała Jego obecność. Jej proste i skromne życie ukrywało w sobie głębię mistycznych doznań. Poświęciła się Bogu w dziewiczej czystości. Ukryta przed światem, trwała w permanentnej ekstazie prostej. Wniosła ona znaczący wkład na rzecz rozpowszechniania dzieła Miłosierdzia, zapoczątkowanego przez św. Siostrę Faustynę i rozwijanego przez bł. Ks. M. Sopoćko. Jej pisma mogą się stać przedmiotem dalszych badań, także w obszarze zagadnień związanych z tym orędem.

## Streszczenie

W cieniu św. S. Faustyny Kowalskiej i bł. Ks. Michała Sopoćko, apostołów Króla Miłosierdzia, żyła w ukryciu s. Helena Majewska. Oddała się Bogu w dziewiczej czystości w ślubach, które złożyła w Zgromadzeniu Sióstr od Aniołów. Bóg uczynił ją współodpowiedzialną za rozwój dzieła Miłosierdzia.

**Słowa kluczowe:** *Ukryte życie - apostołka Króla Miłosierdzia*

---

<sup>73</sup> *Moje wspomnienia*, w: H. MAJEWSKA, *Ustroj się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 53-54.

<sup>74</sup> Tamże, s. 57.

## S. Helena Majewska CSA – apostle of Lord Jesus, King of Mercy

### Summary

In the shadow of St. Sr. Faustyna Kowalska and Blessed Fr. Michał Sopoćko, the Apostle of King of Mercy, there lived in hiding Sister Helena Majewska. She was devoted to God in the virginal purity of the vows she made in the Congregation Sisters of the Angels. God made her co-responsible for the development of the work of Mercy.

**Keywords:** *Hidden life - an apostle of the King of Mercy*

### Bibliografia

JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dives in misericordiam*, 1980.

F. KOWALSKA, *Dzienniczek, Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Misericordia, Kraków 2012.

H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2019.

Literatura pomocnicza

*Chrześcijańskie fenomeny mistyczne, Słownik*, oprac. L. Borriello – R. Di Muro, Jedność, Kielce 2018.

R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, Niepokalanów 2001, s. 866-867. 869.

J. Gogola, *Fenomeny doświadczeń mistycznych*, w: *Encyklopedia Katolicka KUL*, t. XII, Lublin 2008, 1292-1293.

M. Damazyn, *Wprowadzenie, Kalendarium życia s. Heleny Majewskiej*, w: H. Majewska, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, 9-44.

M. Damazyn, *Heleny Rafaelli Majewskiej CSA ukryte dzieło miłosierdzia*, w: „*Życie Konserwowane*” 3(2015), s. 78-97.

M. Damazyn, *Secretaries and Apostles of the Merciful God*, w: „*Roczniki Teologiczne*” LXIII (2016), s. 123-150.

M. Damazyn, *Ludzie miłosiernego Boga*, Częstochowa 2016.

M. Damazyn, *Dokończysz dzieło Faustyny, Siostra Helena Majewska wieleńska mistyczka miłosierdzia*, Kraków-Wilno 2018.

M. Damazyn, *Tu baisiFaustinosdarbą*, Vilnius 2019.

I. LEWANDOWSKI, MICHAŁ DAMAZYN, *Chcemy zapytać o świętość Hele-ny Majewskiej*, w: „KURIER WILEŃSKI”, 85(180110) 2017, s. 8-9; T.

J. MACIEJEWSKI, *Wstęp*; w: H. MAJEWSKA, *Ustroję się w miłosierdzie Boże, życie, pisma, miłosierdzie*, s. 7-8.

T. WOROBIJ, *U Boga nic nie dzieje się przez przypadek*, w: „Tygodnik Wileńszczyzny”, 4(1125) 2016, s. 20-21.

J. D. SZCZUREK, *Chrystus, Król Miłosierdzia*, w: *Polonia Sacra* 19 (2015) nr 4 (41) s. 193–206.

A. TANQUEREY, *ZARYS TEOLOGII ASCETYCZNEJ I MISTYCZNEJ*, WARSZA-WA 2003, T. II, s. 511-513.

K. TUROWSKI, *Oblubienica Boga*, Kazimierz Turowski rozmawia z ks. Walterem Rachwalikiem, ojcem duchownym Alicji Lenczewskiej,

S. Urbański, *Teologia życia mistycznego*, Warszawa 1999, s. 336-354.

S. Witek, *Teologia życia wewnętrznego*, Lublin 1986, 455-456.

